

**PROJEKT**  
(2 czerwca 1999 roku)

**MEMORJAŁ NA TEMAT CZŁONKOSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ**

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej należy do spraw dziś najważniejszych. Dlatego, choć nie pełniąc funkcji rządowych ani politycznych, postanowiliśmy publicznie powiedzieć dlaczego uważamy, że członkostwo to jest najlepszym sposobem realizacji strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej. Za cele te uważamy:

- a/ zapewnienie trwałego bezpieczeństwa państwa,
- b/ zapewnienie warunków dla rozwoju dobrobytu,
- c/ zabezpieczenie dorobku polityczno-ideowego narodu i stworzenie warunków do rozwoju i pogłębiania ciągłości kulturowej.

**I. Trwale bezpieczeństwo państwa**

1. Najważniejszym zadaniem polityki zagranicznej jest zapewnienie trwałego bezpieczeństwa państwa, trwałej niepodległości. Polska nie osiągnie tego samodzielnie – żaden kraj Europy, nawet większy i silniejszy od naszego, nie zdoła zapewnić sobie bezpieczeństwa wyłącznie własnymi siłami. W regionie, od którego Polska zależy, ta reguła obowiązuje w sposób szczególnie dobitny.
2. Na szczęście Polska jest członkiem NATO, sojuszu najsprawniejszych militarnie państw świata. Ewentualna groźba dla naszej niepodległości spowoduje zbrojne wystąpienie naszych 18 sojuszników. Od 250 lat /przez taki okres z wyjątkiem 25 lat na naszym terytorium przebywały wojska nieprzyjanych nam państw/ Polska nie miała tak dobrych warunków dla utrwalenia swojej niepodległości.
3. NATO zapewnia zewnętrzne bezpieczeństwo, ale nie chroni przed innymi groźbami. Na przykład nie poprawia znacząco perspektyw stabilnego rozwoju demokracji i gospodarki. Dlatego uczestnictwo w Sojuszu nie utrwała jeszcze niepodległości, lecz stwarza dla tego warunki, jest pierwszym krokiem w tym kierunku.
4. Kolejnym winno być członkostwo w Unii Europejskiej. W interesie Polski leży spoiwość wspólnoty atlantyckiej obejmującej Europę i Amerykę Północną. Spoiwem łączącym narody europejskie jest dziś przede wszystkim przynależność do Unii, która nie jest wyłącznie obszarem integracji gospodarczej, ale też, choć w inny sposób niż NATO, wspólnotą bezpieczeństwa. Gdyby Europa została pozbawiona tego spoiwa, gdyby miała być podzielona na niezależne, konkurujące ze sobą państwa narodowe i/lub związki państw, pokój zostałby wcześniej czy później poddany próbie. Integracja, która zastąpiła równowagę sił w stosunkach pomiędzy narodami Europy Zachodniej okazała się skuteczną podstawą ładu pomiędzy nimi, wykluczając faktycznie użycie siły jako sposobu rozstrzygnięcia sporów. Jest to historyczne osiągnięcie tych narodów przez wieki zorganizowanych w zacięcie ze sobą rywalizujące państwa i imperia.



świecie nikt i nic nie powstrzyma ucieczki kapitału i wartościowych ludzi z zle zorganizowanego państwa, w którym prawo, kultura polityczna i usługi publiczne są niekonkurencyjne. Przystępując do Unii włączymy się do wspólnoty najstarszych, najbardziej doświadczonych demokracji świata, o tych samych co nasze korzeniach. Staniemy się integralną częścią wspólnego rynku idei, uczestnikiem europejskiej debaty politycznej, partnerem w poszukiwaniach najlepszych modeli instytucji publicznych.

## II. Dobrobyt i zamknięcie luki rozwojowej

10. Nim przedstawimy ważne argumenty na rzecz integracji z Unią Europejską jako najlepszego sposobu osiągnięcia założonych celów ekonomicznych i socjalnych, jakimi jest szybki wzrost dobrobytu i zamknięcie luki rozwojowej, dzielącej nas od Europy Zachodniej, warto na wstępie rozprawić się z powtarzającymi się propozycjami fałszywej, /bo faktycznie nie istniejącej/ alternatywnej strategii wchodzenia do Unii Europejskiej „z pozycji siły”. Co jakiś czas pojawiają się bowiem głosy przestrzegające przed przystąpieniem do UE w warunkach dużego dystansu pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, dzielącego nas od obecnych krajów członkowskich Unii.
11. Rzekoma alternatywa wobec przystąpienia do UE w najszybszym możliwym terminie to rozwój gospodarczy za barierami celnymi i poza celnymi, który to rozwój ma – w następstwie „oświeconej” polityki – spowodować korzystne przemiany strukturalne, zwiększyć konkurencyjność polskich przedsiębiorstw i w efekcie zmniejszyć dystans rozwojowy. Wówczas, jak głoszą jej zwolennicy, będziemy mogli przystąpić do Unii Europejskiej z pozycji silnego partnera.
12. Trzeba tu jasno i wyraźnie stwierdzić, że w świetle wiedzy teoretycznej i doświadczeń historycznych możliwości osiągnięcia zamierzonych celów w warunkach separacji od rynku światowego są bliskie zera. Nikomu nie udało się zbudować sprawnej, konkurencyjnej, innowacyjnej gospodarki „za podwójną gardą”. Zdolność konkurowania nie powstaje w izolacji, lecz przeciwnie – jest następstwem otwartości na impulsy płynące z rynku światowego, obecności na tym rynku, adaptacji pod wpływem presji konkurencyjnej. Przyciąga też kapitał zagraniczny, który powiększa jeszcze możliwości konkurowania – i wzrostu zamożności.
13. Nieobecni nie tylko nie mają racji, jak mówi znane przysłowie, ale także w efekcie separacji „nie mają armat”. Zbudowane za barierami gałęzie przemysłu, które nie przeszły nigdy testu konkurencyjności, okazałyby się – jak zwykle – niewydolne i zniekształcone, czego dowodzą wcześniejsze doświadczenia krajów rozwijających się i krajów komunistycznych, prowadzących w przeszłości podobną strategię rozwoju przemysłu. Apelujemy więc o nie tworzenie iluzji alternatywy, której po prostu nie ma
14. Natomiast w teorii ekonomii niektórzy zwracają uwagę na występowanie zjawiska tzw. realnej konwergencji, tzn. zbliżania się poziomów rozwoju gospodarczego regionów i krajów, które integrują się, tzn. funkcjonują w ramach obszaru o jednolitych „regułach gry” w gospodarce. Następstwem jednolitych reguł jest ten sam poziom ryzyka inwestycyjnego w krajach o różnym poziomie rozwoju gospodarczego. W następstwie powyższego kapitał zaczyna płynąć z krajów zasobnych w kapitał /bardziej rozwiniętych/ do krajów ubogich w kapitał /mniej rozwiniętych/, gdzie w efekcie powstaje więcej nowo

2

3



odpowiednich form państwowych. Dopiero Europa XX wieku takie formy kształtuje. Włączając się do nich będziemy nawiązywać do własnych głębokich tradycji.

39. Będzie to dla nas zarazem sposób na twórcze wykorzystanie wyraźnie obecnego w polskiej kulturze społecznej czynnika solidaryzmu. W naszych czasach czynnik ten zaowocował najpełniej w roku 1980 w NSZZ Solidarność. Czynnikiem ten ma jednak głębokie korzenie także w staropolskich tradycjach równości szlacheckiej i współodpowiedzialności obywateli za Rzeczpospolitą.
40. Idee, które legły u fundamentów integracji europejskiej – to wspólność chrześcijańskich korzeni, demokracja, solidarność, poszanowanie praw człowieka, pomocniczość jako zasada organizacji struktur państwowych i ponadpaństwowych. Te idee są całkowicie zgodne z istotą naszych własnych tradycji społecznych i państwowych. Instytucje Unii Europejskiej należy widzieć jako narzędzie, środki do realizacji tych idei.
41. Niedowład „wymiaru duchowego” dzisiejszych struktur europejskich jest wadą typową dla całej zachodniej cywilizacji współczesnej, w której obowiązuje prymat celów ekonomicznych, a nie szczególną słabością instytucji Unii Europejskiej. Kierowana pod ich adresem krytyka jest wyrazem oczekiwania, że instytucje te będą lepiej służyć celom, które przed nimi stawiamy. Unia Europejska jest obecnie jedyną strukturą między- i ponadpaństwową, która podejmuje próby ochrony kultur narodowych przed zalewem globalnego komercjonalizmu.
42. Od roku 1989 osłabiona polska tożsamość kulturowa została wydana na pastwę zalewu kosmopolitycznej, wypranej z treści historycznych i konkretnych odniesień narodowych kultury masowej. W tej sytuacji stykanie się z kulturami narodów Unii Europejskiej jest nie zagrożeniem, ale szansą. Bowiem do istoty tych kultur należy zakorzeniona w przyszłości, swoista odrębność i zróżnicowanie.
43. Polski interes narodowy nakazuje możliwie szybkie wejście RP do UE. Graniczymy od wschodu z obszarami niestabilnymi gospodarczo i politycznie. Wszelkie opóźnienie grozi nam utratą wyjątkowej szansy powrotu na scenę historyczną Polski jako państwa kształtującego, bez podbojów, własne otoczenie. Tylko zakotwiczenie się w strukturach zachodnich zabezpieczy naszą stabilność i umożliwi prowadzenie przez Polskę czynnej polityki wschodniej.
44. Polityka ta powinna polegać na przyciąganiu nie tylko do siebie, ale do całej Unii, krajów, z którymi Rzeczpospolita stanowiła niegdyś jedno państwo. Tylko Polska jako członek EU będzie zdolna stawiać przed wschodnimi sąsiadami, a głównie przed Ukrainą, realną alternatywę polityczną i gospodarczą dla ścisłego wiązania się z Rosją.
45. „Wierność korzeniom – powiedział Jan Paweł II – nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości”. Głębsze zakorzenienie w historii dzisiejszej polskiej tożsamości kulturowej musimy połączyć z włączaniem Rzeczpospolitej do współżycia w ramach struktur, regulacji prawnych i obyczajów Unii Europejskiej.
46. Zachodnie ziemie Polski sąsiadują dzisiaj z Niemcami. Nie jest to sąsiedztwo bezproblemowe, bo ziemie te jeszcze niedawno i od wielu stuleci wchodziły w skład niemieckiego obszaru językowego i państwowego. Wyrosły na tych ziemiach już dwa pokolenia Polaków które mają prawo czuć się u siebie. Nie można jednak udawać, że

działania wychowawcze w zakresie kształcenia świadomości obywatelskiej, opartej na znajomości tradycji polskiej demokracji i polskiego udziału w kulturze Europy.

31. Potrzebna jest pilnie wizja państwa polskiego w przyszłości. Wizja tego, jak chcemy zagospodarować i utwierdzić odzyskaną niepodległość.
32. Określenia „polskiej tożsamości narodowej” chcemy dokonać na zasadzie odwołania się do tych głębokich tradycji, które uważamy za najcenniejsze i najbardziej owocne zarówno w dziedzinie kultury, jak i w kwestii modelu państwa. Stosujemy tu dwa kryteria: po pierwsze, bogactwa kultury, wyrastającej z danej tradycji; po drugie, maksymalnego ograniczenia konfliktów z innymi narodami.
33. Tradycje Rzeczypospolitej wielu narodów spełniają oba te kryteria. Na tamtej glebie wyrosła wielka kultura polityczna, intelektualna i artystyczna wieków XV i XVI, na niej żywiła się twórczość naszych romantyków, ona stanowiła podłoże skutecznego oporu przeciw zaborcom. Ta tradycja również stwarzała ramy współżycia z naszymi wschodnimi sąsiadami – którzy obecnie odzyskali, po wiekach, suwerenność narodową.
34. Polska jest dzisiaj znowu, jak przed czterema wiekami, politycznie i militarnie bezpieczna od strony zachodniej. Z państwami Unii Europejskiej łączą nas coraz silniejsze więzy cywilizacyjne i instytucjonalne. Model „jagielloński” oznacza dzisiaj nie dominację nad jakimkolwiek obszarem, ale możliwość promieniowania kulturowego i cywilizacyjnego na wschodnich sąsiadów. Odtworzenie tego promieniowania i wzajemnej osmozy jest warunkiem koniecznym dla pełnego wykorzystania danej nam historycznej szansy. Polska odcięta od Litwy, Białorusi i Ukrainy jest Polską zubożoną, historycznie okaleczoną.
35. Polska od tysiąca lat /od czas zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000/ uczestniczyła w przedsięwzięciach europejskich. Świadectwem tego był np. udział Polaków w soborze w Konstancji. Symbolem – nasze przodownictwo we wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego. Silna więź z kulturą śródziemnomorską, łacińską i chrześcijańską należy do konstytutywnych cech naszej tradycji duchowej. Rola „europejska”, czy to w postaci „przedmurza chrześcijaństwa”, czy w wieku XIX uczestnictwa polskich emigrantów politycznych w tworzeniu wolnościowego ruchu Młodej Europy, jest dla Polaków historycznie naturalna.
36. Zarazem Polska wносиła do historycznego dorobku europejskiego wyjątkowe doświadczenie społeczeństwa, korzystającego przez paręset lat z szerokich swobód obywatelskich oraz tolerancji religijnej i etnicznej.
37. Unia Lubelska była pierwszą w Europie podjętą na tak wielką skalę próbą utworzenia państwa, opartego o zasadę pomocniczości w którym współżyły społeczności różniące się etnicznie, wyznające różne religie i mówiące różnymi językami. Stanowi to jednocześnie istotną część polskiej tradycji kulturowej – i ważny wkład w kształtowanie na kontynencie europejskim form instytucjonalnego współistnienia wolnych narodów.
38. Wieloetniczne dziedzictwo narodu polskiego łączyło się z przywiązaniem do wolności oraz silnym poczuciem patriotyzmu. Po upadku I Rzeczypospolitej prowadziło to do dramatycznych i czasem krwawych konfliktów między Polakami, Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami – dziedzicami wspólnych tradycji, dla których nie umiano znaleźć



19. W dłuższym okresie otwartość firm działających w Polsce /nie tylko polskich zresztą!/ na impulsy płynące z ogromnego rynku „unijnego” przyniesie niewątpliwie wzrost konkurencyjności. Będzie on następstwem pozytywnych dostosowań przedsiębiorstw, wynikających z konieczności zwiększenia dyscypliny mikroekonomicznej pod wpływem zwiększonej presji unijnych konkurentów. Zaowocuje to zwiększaniem wartości dodanej w cenie eksportowanych dóbr, szerszą paletą oferowanych dóbr i przesuwaniem się kompetencji firm w kierunku dóbr bardziej przetworzonych. Pozytywne impulsy w tym względzie płynąć będą także ze strony zagranicznych inwestorów. Na razie jednak ok. 40% naszego eksportu na rynki UE stanowią dobra praco- i surowcowochołonne, szczególnie chronione tam barierami pozacelnymi. Zmiany w strukturze eksportu dokonują się dość powolnie i dlatego, ze względów defensywnych, warto jak najszybciej znaleźć się wewnątrz Unii, aby uniknąć dyskryminacyjnych posunięć UE wobec eksportu z państw trzecich. Inaczej mówiąc, jeśli nie można uczestniczyć w grze na zasadach wolnego handlu, to znaczy najkorzystniejszych, lepiej znaleźć się wewnątrz niż na zewnątrz dyskryminującego ugrupowania.
20. Stając się z dnia na dzień /choć po wieloletnich przygotowaniach!/ członkiem Unii Europejskiej, podmioty gospodarcze zaczną „grać” według kompletnych, sprawdzonych reguł gry gospodarczej, mając do dyspozycji równie sprawdzony aparat egzekwowania zawieranych kontraktów. To wszystko zamiast tworzonych przez dekadę metodą prób i błędów krajowego systemu regulacji gospodarczej, któremu daleko do – skądinąd odległego do doskonałości – systemu „reguł gry” Unii Europejskiej.
21. Należy jednak pamiętać, że nie istnieje „lunch za darmo” /wedle znanego sformułowania laureata nagrody Nobla w ekonomii, Milтона Friedmana/. Ceną za ów „unijny” lunch jest to, że wraz z członkostwem otrzymujemy zestaw reguł unijnych w całości, włącznie z tymi, które z takich czy innych powodów nie bardzo się nam podobają /ogólne przeregulowanie gospodarki państw UE, osłabiający konkurencyjność przerost państwa opiekuńczego, itd./. Ponieważ jednak na dłuższą metę niemożliwe jest członkostwo a la carte, więc mając wybór „wszystko albo nic” jest rzeczą oczywistą w świetle tego, co napisano powyżej, że członkostwo jest nieporównanie lepszym wariantem. Tym bardziej, że globalizacja wymuszać będzie na Unii jako całości ograniczanie zniekształceń dla zdolności konkurencyjnej. „Reguły gry” będą więc zmieniać się – choć powoli /ze względu na silny opór społeczny/ - na lepsze, czyli zapewniające większą zdolność tworzenia bogactwa.
22. Wreszcie, w zakończeniu rozważań dotyczących sprawnej gospodarki, jako podstawy wzrostu dobrobytu, należy zwrócić uwagę na wzajemne zazębienie się zagadnień bezpieczeństwa i gospodarki. Członkostwo w NATO i w Unii Europejskiej są ze sobą wzajemnie przeplecione. Z jednej strony bycie członkiem paktu północnoatlantyckiego obniża poziom ryzyka dla inwestycji zagranicznych w naszym kraju. Stajemy się bowiem częścią obszaru, który chroni „tarcza” NATO. Z drugiej, bycie członkiem Unii Europejskiej, wzmacniać będzie stopniowo naszą pozycję jako wartościowego partnera „starych” krajów Unii /odbiorcy ich towarów, lokalizacja ich inwestycji bezpośrednich, itd./.
23. W tych warunkach ewentualnie poważne zagrożenie naszego bezpieczeństwa płynące ze Wschodu traktowane będą z większym zrozumieniem niż by to miało miejsce w warunkach powołania się wyłącznie na postanowienie traktatowe. Obrona naszych

zagrożonych interesów byłaby bowiem jednocześnie obroną zagrożonych interesów gospodarczych naszych unijnych partnerów – członków NATO. Doświadczenie 1939 roku wskazują, że same traktaty nie stanowią dostatecznej osłony, wspólnota interesów, zwłaszcza gospodarczych /której wówczas brakowało/, odgrywa rolę szczególnie silnego spoiwa.

### III. Dorobek polityczno-ideowy

24. Zadaniem polityki zagranicznej jest również zachowanie kulturowej tożsamości narodu i umożliwienie mu realizacji istotnych celów ideowych.
25. Słyszymy często, że polskiej tożsamości narodowej trzeba „bronić”, bo może jej zagrozić integracja RP z Unią Europejską. Jednakże w warunkach niepodległości państwowej i pokoju tożsamość narodowa wymaga nie tyle obrony, co warunków do rozwoju.
26. Jeżeli „tożsamość narodowa” nie polega na agresji wobec innych – to wejście do Unii Europejskiej niczyjej tożsamości nie zagraża. Parędziesiąt lat wspólnotowego bytowania nie odebrało swoistości żadnemu spośród tworzących dzisiejszą Unię narodów. Wręcz przeciwnie, dzięki usunięciu groźby wojen i zmian granic powstały warunki dla pełnego rozwoju kultur etnicznych – nawet długo pozbawionych /jak Szkoci/ odrębnego bytu państwowego.
27. Niektórzy twierdzą, że federacja doprowadza do zaniku odrębności członków związku i wytworzenia „nowego narodu”. Ale przykład Stanów Zjednoczonych nie przystaje do warunków europejskich. Natomiast przykład Wielkiej Brytanii czy Belgii, które są federacjami; albo Włoch; a nawet unitarnej Francji, w ramach której nie zanikło poczucie odrębności Katalończyków i Basków – wskazują, że w demokratycznych państwach prawo zachowania odrębności zależy ostatecznie od woli zainteresowanych.
28. Polskie poczucie tożsamości narodowej zostało w ciągu ubiegłego półwiecza osłabione przez kilka czynników:
  - 28.1 Przesunięcie granic państwa, które spowodowało zerwanie ciągłości terytorialnej, lokalnej więzi z przeszłością. Masowe migracje wywołały w znacznej części społeczeństwa brak zakorzenienia.
  - 28.2 Ponowne przerwanie ciągłości historycznej państwa, odtworzonej przez niepodległą II Rzeczpospolitą. PRL to była Polska nie tylko uzależniona, ale i wyjęta z historycznego kontekstu.
  - 28.3 Likwidacja ziemiaństwa, które od wieków było główną warstwą kształtującą kulturę narodową i dostarczającą innym warstwom wzorców osobowych.
  - 28.4 Olbrzymie straty wśród inteligencji i duchowieństwa; wyemigrowanie lub pozostanie na uchodźstwie ludzi ideowych i przedsiębiorczych.
29. Obroncy „polskich interesów narodowych” definiują te interesy w kategoriach równie ogólnikowych jak defensywnych. Ale kryzysu świadomości nie przezwyciężymy przyjmując postawę zachowawczo-obronną.
30. Z naszej przeszłości powinniśmy przyjąć przede wszystkim zasadę prymatu kultury w tworzeniu poczucia tożsamości oraz więzi wspólnotowych. Rząd ma obowiązek podjąć



5. Dołączenie Polaków do integrującej się wspólnoty narodów zachodniej części Europy stworzy realną szansę na zjednoczenie całego kontynentu. Po pierwsze, pokaże naszym wschodnim sąsiadom, że Unia nie stanowi klubu wybranych narodów lecz jest rzeczywiście otwarta na nowych członków. Wzbogaci i uwiarygodni to opinie stojące np. przed Białorusinami i Ukraińcami, którzy w większości są dziś przekonani, że jedyną realną drogą jest dla nich ścisła współpraca z Rosją. Po drugie, akces Polski do Unii umożliwi jej poszerzenie na Wschód. Polski nie można „przeskoczyć” tak jak Szwajcarii, więc gdyby Polacy postanowili nie uczestniczyć w integracji, lub przyłączyli się do konkurencyjnej wspólnoty, Unia pozostanie ograniczona do zachodniej części Europy. Kontynent pozostanie podzielony, stosunki między oboma, lub więcej jego częściami będą konkurencyjne, polityka międzynarodowa pozostanie grą o sumie zerowej, wcześniej lub później wystąpią konflikty. 1
6. Przystępując do Unii Polacy jakościowo zwiększą możliwości wpływania na bieg wydarzeń poza granicami swojego państwa. Każdy naród stara się mieć taki wpływ, a naród liczny ma podstawy do odgrywania roli regionalnej. Jest do niej wręcz zachęcany, tak jak dziś Polska, w której jedni upatrują „adwokata” swojej sprawy, inni „eksportera stabilności”. Taka pozycja rodzi obowiązki, ale też przynosi korzyści polityczne, gospodarcze, kulturalne i osobiste. Zwłaszcza pozwala aktywnie utrwać swoje *własne* bezpieczeństwo. Pozostając poza Unią takiej roli nie odegramy – nie mamy do niej podstaw politycznych, gospodarczych, militarnych. W Unii będziemy pełnym uczestnikiem decyzji wymagających jednomyślności, krajem średnim o rosnącym /wraz z postępem gospodarczym i politycznym/ znaczeniu, elementem potencjalnie ważnego trójkąta Polaka-Niemcy-Francja. Uzyskamy możliwość wpływu na politykę europejską i globalną, odegranie roli ośrodka ciężenia w regionie i zwornika konstrukcji europejskiej. 2
7. Bardzo ważny będzie wpływ na decyzje co do przyszłego kształtu Unii. Polska powinna być aktywnym uczestnikiem decyzji o kierunkach integracji, do czego zresztą posiada potrzebny potencjał gospodarczy i intelektualny. Wykorzystanie tej możliwości przez kraj, który przez lata nie istniał na mapie politycznej lub był satelitą obcego mocarstwa, winno być jedną z podstawowych dyrektyw patriotyzmu. Dla trwałości naszej niepodległości ważne będzie zwłaszcza zapewnienie, że wspólnota nie ulegnie osłabieniu. Gdyby bowiem miała stać się „płytką”, fakultatywna, szybko by się rozwarstwiła na mniejsze konkurujące ze sobą grupy czy kręgi. Zjednoczenie Europy byłoby wówczas pozorne. Taka Unia byłaby poddana silnym napięciom wewnętrznym i zewnętrznym. Polska byłaby na ich skutki szczególnie narażona, jako kraj gospodarczo /jeszcze/ słaby i położony /przez pewien czas/ na jej wschodnich krańcach. 3.
8. Równie istotny będzie wpływ na wschodnią politykę Unii. Jak powiedzieliśmy, już samo przystąpienie Polski do Unii otworzy drzwi do niej również i dla naszych sąsiadów. Będziemy musieli zadbać aby pozostały otwarte. Zabiegać będziemy o ułatwienie dla kontaktów osobistych, gospodarczych i kulturalnych wschodnich Europejczyków z zachodnimi. Pozyskamy sobie ich życzliwość i z naszego kraju uczynimy miejsce kontaktu, korzyści i satysfakcji a nie – jak dotychczas – konfliktu, strat i bólu. 4
9. Ostatnia, istotna dla utrwalenia niepodległości, możliwość jaką uzyskamy przystępując do Unii dotyczy spraw wewnętrznych. Pomiedzy rokiem 1400 a 1900 zniknęło w Europie prawie 1000 politycznych jednostek – państw i imperiów – większość z powodu złej organizacji. Tylko bardzo niewiele z nich, jak Polska, odrodziło się. W globalizującym się



wytworzonej wartości. Ten przepływ kapitału – przy założeniu sensownego jego wykorzystania – pozwala zmniejszyć dystans rozwojowy.

15. Powyższe oczekiwania potwierdzają doświadczenia krajów średnio rozwiniętych przyjmowanych wcześniej do Unii Europejskiej – Irlandii, Hiszpanii, Portugalii – którym udało się zmniejszyć /lub w przypadku Irlandii niemal całkowicie zlikwidować/ lukę rozwojową. Oznacza to, że również Polska ma szansę zmniejszenia luki rozwojowej, która jednak – w następstwie półwiecza komunizmu – jest większa niż w przypadku krajów wcześniej przyjętych do Unii. 1
16. Zauważmy, że efekty przepływu kapitału, o których mowa wyżej, zaczęliśmy osiągać już w okresie stowarzyszenia, czyli przed nabyciem pełnych praw członkowskich. Sama zapowiedź członkostwa w UE – w połączeniu z sukcesem transformacji i dynamizmem polskiej gospodarki – zaowocowała znaczącym zwiększeniem strumienia inwestycji bezpośrednich płynących do Polski. Dalsze obniżenie ryzyka inwestycyjnego po uzyskaniu statutu członka UE, a więc gdy staniemy się częścią obszaru o jednolitych „regułach gry” w gospodarce, powinno stać się impulsem do drugiego przyspieszenia zagranicznych inwestycji w Polsce.
17. Należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że wstępując do UE otrzymujemy jedynie szansę, a nie pewność zmniejszenia czy – w długim okresie – zniwelowania dystansu rozwojowego. Dowodzą tego również doświadczenia Grecji, kraju przyjętego prawie dwadzieścia lat wcześniej do Unii, której relatywny poziom produktu per capita jest dziś taki sam, jak był przed przyjęciem do UE. Szanse wynikające z otrzymania sprawdzonych instytucji, „reguł gry” rynkowej, zostały w ogromnej mierze zaprzepaszczone. Niestabilność makroekonomiczna, nacjonalistyczne odruchy /silne w greckiej polityce/ odstraszyły zagraniczny kapitał prywatny, a kapitał publiczny /unijne transfery/ został po prostu „przejedzony”. Zaowocowało to kilkuletnim wzrostem konsumpcji, opłaconym spadkiem tempa wzrostu gospodarczego trwającym już dwa dziesięciolecia. Jest to jednocześnie lekcja pro domo sua, gdyż w Polsce siły populistyczne, nawołujące do prowadzenia awanturniczej polityki makroekonomicznej /zgubnej na dłuższą metę, co zostało już nieraz udowodnione/ są szczególnie silne – i na lewicy, i na prawicy. 2
18. Alternatywą dla „drogi przez Ateny” jest „droga przez Dublin”. Należy pamiętać jednak, że sukces Irlandii, która dziś osiągnęła poziom PKB na 1 mieszkańca Wielkiej Brytanii, Finlandii czy Austrii, to nie tylko unijne instytucje plus inwestycje z zagranicy. To także – a może przede wszystkim – przesunięcie punktu ciężkości polityki ekonomicznej w kierunku działań prorozwojowych, włącznie z radykalnym ograniczeniem redystrybucji. Tempo wzrostu PKB rządu 8-9% rocznie przez całą dekadę lat 90-tych nie byłoby możliwe bez ograniczenia poziomu wydatków budżetowych prawie o jedną trzecią. W koncu lat 80-tych w ciągu trzech lat obciążenie PKB wydatkami budżetowymi ograniczono o ok.9%, a w następnych latach dokonano dalszych cięć. Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza obecnie gdy znowu słychać lament na temat „kosztów społecznych” tym razem długookresowej strategii rozwoju do roku 2010, przygotowanej pod egidą wicepremiera Balcerowicza. A przecież obniżenie poziomu redystrybucji zakładane w tej strategii jest wydatnie niższe niż radykalne kroki powzięte swego czasu w Irlandii. „droga przez Dublin” jest możliwa do zrealizowania. Wymaga to jednak zgody wewnątrz elity politycznej dla śmiałych i nie zawsze popularnych decyzji cięć budżetowych, a w dłuższym okresie kształtowania instytucji tak, aby sprzyjały one kreowaniu bogactwa, a nie jego dzieleniu. 3



dzieje tych ziem zaczęły się od ofensywy Armii Czerwonej w roku 1945. Dla pełnego poczucia własnej tożsamości ludzie potrzebują głębszej świadomości historycznej. ~~Przeźłość~~ ~~nawet~~ najtrudniejsza, najbardziej nasycona konfliktami i krzywdą, jest zawsze czymś realnym, do czego można nawiązywać. I tylko barbarzyńcy wołają od niej próżnię historyczną.

47. Zakończony rok Mickiewicza, rozpoczęty rok Słowackiego przypominają nam, do jakiego stopnia najrdzenniejsza polska tradycja kulturowa jest związana z ziemiami, które leżą obecnie poza naszą wschodnią granicą. Jeżeli nie chcemy pogodzić się z okaleczeniem naszej tożsamości kulturowej – musimy dążyć do utworzenia kontaktu z tymi ziemiami, z pozostałościami polskiego osadnictwa oraz resztkami zabytków, które należą do wieloetnicznego dorobku I Rzeczypospolitej. Chcemy korzystać z takich przykładów, jak dzisiejsze pogranicze niemiecko-francuskie.
48. Naszym zadaniem jest wytworzyć wśród Polaków poczucie misji i świadomości naszej współodpowiedzialności za losy Europy. Wchodzenie do struktur europejskich jest dla nas powrotem do własnych istotnych tradycji politycznych i kulturowych, wyrosłych na podglebiu łacińskiego chrześcijaństwa. Jest zrywaniem ze spuścizną po komunizmie i zacofaniu, a przede wszystkim po wasalstwie. Jest zagospodarowaniem niepodległości i odzyskaniem wpływu na otoczenie.
49. Alternatywą dla włączenia się w zbiorowy proces kształcenia wspólnej przyszłości europejskiej jest samowykluczenie, prowadzące do historycznej i cywilizacyjnej marginalizacji państwa polskiego.